

Ogród Babci Marysi był dużo mniejszy od ogrodu Babci Broni. Dużo mniejszy był też dom w nim stojący. Była to właściwie drewniana chatka bez najmniejszych wygod. Przed chatką stała bardzo stara studnia z żurawiem, a za chatką malutka budka z wyciętym serduszkim.

Ogród był otoczony starym drewnianym płotem A płot miał dwie furtki – tę malutką od pola, na którym rosło zboże i tę większą od drogi. Wzdłuż ogrodzenia rosły drzewa owocowe – jabłonie, śliwy, gruszki, wiśnie. A pod drzewami kłębiło się trochę kwiatów, ale raczej takich polnych. I to właściwie było wszystko. Aha, pod oknem rosła bardzo stara czereśnia. Pamiętam, że owoce z niej można było zrywać stojąc w oknie.

Właściwie to cały ogród zajmowało tzw. „skaranie boskie”. Tak na nie mówiła Babcia Marysia. A były to stojące lub leżące okorowane pnie drzew. Część z nich nie była już pniami, tylko przedstawiała różne postacie – świętych, królów, aniołów, diablów, sławnych ludzi, a także różne zwierzęta. A pod ścianą chatki stała połamana szafka z półkami, w której znajdowały się różne, od dawna zardzewiałe narzędzia rzeźbiarskie. Pokryty płaskorzeźbami był także płot i obydwie furtki, a także jeden z filarów chatki.

Babcię Marysię odwiedzałam trzy razy w roku – na początku, w środku i na końcu wakacji.

Za każdym razem Babcia zabierała mnie do komory i pokazywała leżący w rogu stołu kamień. I zawsze mówiła, że tym kamieniem przyciśnięte kiedyś było wieko beczki, w której kisila się kapusta. Aż kiedyś ten kamień zniknął. Ktoś go zabrał i wydłubał w nim /pewnie przy pomocy innego, mniejszego i ostrego kamienia/ oczy, usta, usiłował uformować nos i uszy.

„A ja tego kamienia szukałam i szukałam... ale wiesz kto to zrobił, prawda? – pytała mnie malutka Babcia Marysia zadzierając w górę głowę aby spojrzeć mi w oczy. - Miał wtedy 16 lat i to była jego pierwsza rzeźba, wiesz...”?

Gdy byłam w Rzeszowie ostatnio kilkanaście lat temu i przechodziłam koło miejsca gdzie była kiedyś ta chatka i ten ogród ze „skaraniem boskim” podniosłam z trawy spróchniałą sztachetę. Wydawało mi się, że są na niej ślady jakiegoś rzeźbienia.

Ale to było tylko moje...

Jak to się nazywa?

Myślenie życzeniowe...?

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.